

ANDRZEJ PALUCHOWSKI

ur. 1933; Częstochowa

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, stan wojenny, wprowadzenie stanu wojennego, czołgi, kartki, kolejki

Wprowadzenie stanu wojennego

Rano stwierdziliśmy, że nie działa telefon, nie funkcjonuje radio, nie funkcjonuje telewizja. Profesor Zgorzelski mieszkał piętro niżej – to samo. W końcu wypatrzyliśmy w telewizji ten komunikat Jaruzelskiego, który był powtarzany, nie pamiętam, czy co pół godziny, czy co kwadrans, to jego przemówienie sławne, które teraz jest odtwarzane czasami przy okazji rocznic.

Mnie się lata okupacji przypominały, bo, ja przecież dobrze pamiętam lata II wojny światowej. Ponure wrażenie. No i ponadto czołgi, czołgi jechały Lipową, ja mieszkam na Chopina, ale mamy okna, które pozwalają widzieć Lipową, z moich okien widzę cmentarz. No i jechały czołgi, więc dla mnie [to było] silne skojarzenie z latami II wojny światowej, bo ja pamiętam dobrze czołgi niemieckie. Ja lata wojny spędziłem nie w Częstochowie, tylko w Zawierciu, to jest miasto mniej więcej w połowie drogi między Katowicami a Częstochową. Dobrze pamiętam lata okupacji. Więc [to było] dosyć ponure wrażenie.

Potem kartki, potem godzina policyjna, to też analogia [do czasów wojennych], tylko to różniło, że okna nie musiały być zaciemnione. Myśmy [podczas okupacji] musieli mieć zaciemnione okna zawsze, każdy promyk światła [powodował, że] natychmiast policja niemiecka się zjawiała, bo to przeciwlotnicze było [działanie], więc to jedyna różnica. Wielkie analogie, kartki to pamiętam z lat wojny przecież dobrze.

Żeby pamiętać kolejki, to nie trzeba było stanu wojennego. Przecież ja pamiętam, ile czasu spędzałem w kolejce jako młody małżonek czy młody ojciec, żeby na Wielkanoc czy na Boże Narodzenie coś kupić, jakąś wędlinę czy coś. Doskonale pamiętam ogromne kolejki, do tego nie trzeba było stanu wojennego. Nawet powiedziałbym, że wtedy, gdy wprowadzono kartki, to kolejki były mniejsze. Z tymi kartkami to zabawne było, do restauracji się szło i zamówiło kotlet schabowy, to trzeba było kartkę dać też.

Data i miejsce nagrania	2005-05-13, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"